

Ks. Stanisław Czerwik

LITURGIA SZKOŁĄ FORMACJI KAPŁAŃSKIEJ

Zaproponowany mi temat zmieniam celowo. Zamiast mówić o liturgii jako o szkole „formacji do kapłaństwa” wolę mówić o wpływie liturgii na „formację kapłańską”, czyli o roli liturgii w nieustannym procesie kształtowania tego człowieka, który, pociągnięty mocą łaski, wstępuje do Seminarium, staje się w nim coraz bardziej człowiekiem i chrześcijaninem, przyjmuje święcenia prezbiteratu i stopniowo dojrzewa w swojej kapłańskiej tożsamości jako prezbiter aż do ostatniej chwili swego świadomego życia na świecie. W tym procesie formacji czas pobytu w Seminarium ma szczególne znaczenie i wyjątkową rolę spełnia też udział alumna w liturgii sprawowanej we wspólnocie seminaryjnej. Nie można jednak sztucznie oddzielać tego etapu „seminaryjnego” od całego życia i posługiwania prezbitera, ponieważ etap ten jest tylko początkiem drogi, która musi trwać. Dzień święceń prezbiteratu jest z jednej strony uwieńczeniem i metą tego etapu, ale z drugiej i bardziej jeszcze jest startem do dalszego biegu do ostatecznej mety w duchu słów Apostoła: „...pędzę, abym też to zdobył, bo i sam zostałem zdobyty przez Chrystusa Jezusa... wyętzając siły ku temu, co przede mną, pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę w Chrystusie Jezusie” (Flp 3,12-14).

Potrzebę mówienia o formacji kapłańskiej a nie o formacji „do kapłaństwa” widzę też w samym pojęciu formacji, które trzeba wyprowadzać zarówno z biblijnego terminu *morphe*, zbliżonego do *typos*, *eikon* (por. Flp 2,6n; Rz 5,14; Kol 1,15) jak i z tak często występującego w pismach św. Tomasza terminu *forma*, który oznacza istotę rzeczy, jej najgłębszą doskonałość, jej uczestnictwo w doskonałości Boga Stwórcy i czystego aktu¹, jej pierwszą zasadę wszelkiego działania.

Istotą wszelkiej formacji czy wychowania, w pojęciu chrześcijańskim jest wysiłek podejmowany przez człowieka, we wspólnocie Kościoła i przy jej współudziale, aby zaprawiać się w prowadzeniu życia godnego nowego człowieka i zdobywania doskonałości na miarę wieku pełni Chrystusowej (por. Ef 4,22-24.13 — tekst cytowany w *Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim*, n.2). Istotą formacji kapłańskiej, która obejmuje etap „seminaryjny” i etap rozpoczynający się udzieleniem święceń prezbiteratu, jest nadawanie młodemu człowiekowi „formy Chrystusa” — Dobrego Pasterza, Proroka, Jedyne Pośrednika, Głowy i Oblubieńca Kościoła. To „nadawanie formy”, „kształtowanie” odbywa się na płaszczyźnie intelektualnej, duchowej i pastoralnej z myślą o ontologicznej konsekracji i konfiguracji, jaka ma nastąpić w kandydacie przez sakrament święceń i jaka ma być następnie dopełniona i zweryfikowana w jego posłudze kapłańskiej na wzór Chrystusa. Formacja jest więc ko-

¹ Por. Hasło *FORMA* w: A. Blaise, *Dictionnaire latin-français des auteurs chrétiens*, Strasbourg (1954), s. 359—360; L. Schütz, *Thomas-Lexikon*, New York (1957), s. 315—322.

niecznym przygotowaniem do konsekracji. Konsekracja dokonywana przez włożenie rąk biskupa, będące skutecznym znakiem udzielenia Ducha Świętego, zakłada uprzedni trud nadawania kształtu Chrystusa Kapłana, który to trud ma przecież podstawę i źródło skuteczności w konsekracji dokonanej już przez chrzest i bierzmowanie. Tak pojmuje związek seminaryjnej formacji z następującymi u jej kresu święceniami soborowy dekret *Optatam totius*: „W (Wyższych Seminariach) całe kształtowanie alumnów (*integra alumnorum institutio*) winno zmierzać do tego, aby na wzór Pana naszego Jezusa Chrystusa, Nauczyciela, Kapłana i Pasterza wyrabiali się oni (*formentur*) na prawdziwych duszpasterzy” (n.4).

„Mając przez święcenia upodobnić się do Chrystusa-Kapłana (*Christo Sacerdoti configurandi*), niech także trybem całego życia przyzwyczajają się przylgnąć do Niego (*Ei adhaerere assuescant*) najserdeczniej jako przyjaciele” (n.8).

Jednym z głównych punktów obrad ostatniego Synodu Biskupów była relacja między tożsamością i posłannictwem prezbitera. Ojcowie Synodu byli zdania, że współczesne niejasności poglądów na temat kapłańskiej tożsamości są przyczyną kryzysu powołań w świecie. Przypomnieli stwierdzenie Soboru zawarte w Konstytucji *Gaudium et spes* (n.22), że „Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego”. Jedynie w świetle tej samej tajemnicy można pojąć tajemnicę kapłana, jego posłannictwa i jego formacji.

Po tych wstępnych refleksjach przejdźmy do zasadniczej treści tego wykładu. Ujmiemy go w dwóch częściach:

I. Podstawy tożsamości prezbitera w świetle nauki VIII Synodu Biskupów (na podstawie dostępnych dokumentów Synodu: *Instrumentum laboris*, *Relatio post disceptationem*, *Elenchus unicus propositionum*).

II. Rola liturgii w odniesieniu do trzech „wymiarów” formacji kapłańskiej (formacja intelektualna, duchowa, pastoralna) w jej dwóch etapach w okresie pobytu kandydata w Seminarium; po przyjęciu święceń prezbiteratu.

I. PODSTAWY TOŻSAMOŚCI PREZBITERA W ŚWIETLE NAUKI VIII SYNODU BISKUPÓW (1990)

Dokumenty Synodu opierają się na wypowiedziach Vaticanum II, zwłaszcza KK i DK, które precyzują i systematyzują tak, aby wskazać w nich inspirację dla formacji kapłańskiej we współczesnych warunkach („in hodiernis adiunctis”).

Syn Boży posłany przez Ojca na świat, z woli Ojca i za sprawą Ducha Świętego przyjmując ludzką naturę z Maryi Dziewicy, w chwili Wcielenia stał się jedynym Kapłanem Nowego Przymierza, jedynym Pośrednikiem między Bogiem i ludźmi (por. 1 Tm 2,5). Został „ustanowiony w sprawach odnoszących się do Boga” (Hbr 5,1) przez Tego, który do Niego powiedział: „Tyś jest kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka” (Ps 110,4; Hbr 5,6). Swoją posługę kapłańską wyrażającą się nade wszystko w dobrowolnym, z posłuszeństwa woli Ojca płynącym darze z własnego życia, rozpoczął już w chwili przyjścia na

świat i dopełnił przez ofiarę na krzyżu (por. Hbr 10,5-7). Przez uniżenie samego siebie w posłuszeństwie aż do śmierci krzyżowej wysłużył u Ojca wywyższenie swego człowieczeństwa na Jego prawicę, gdzie przebywa na wieki, aby się wstawiać za ludźmi, jako kapłan wieczny i sprawca zbawienia dla tych, którzy są Mu posłuszni, jak On nauczył się posłuszeństwa Ojcu przez to, co wycierpiał (por. Flp 2,6-11; Hbr 5,8n; 7,24n; 9,24).

To kapłaństwo Chrystusa jest, jak pisał św. Tomasz w *Summie teologicznej* (III, q. 22, s. 4) „źródłem wszelkiego kapłaństwa” (fons totius sacerdotii). Uczestniczy w nim cały Kościół jako lud kapłański (por. 1 P 2,5,9): „... wszyscy wierni stają się świętym i królewskim kapłaństwem, składają Bogu duchowe ofiary przez Jezusa Chrystusa i głoszą wspaniałe dzieła Tego, który ich wezwał z ciemności do przedziwnego swego światła” (DK 2). Kościół winien być pojmowany w trzech płaszczyznach: jako misterium (jest bowiem skutecznym znakiem zbawczej obecności Chrystusa uwielbionego, który działa w ustanowionych przez siebie sakramentach, szczególnie w Eucharystii), jako wspólnota — *communio* (mocą Ducha Świętego, który jest jeden w wielu osobach, jednoczy ludzi z Chrystusem i między sobą oraz prowadzi ich do Ojca; tę komunię buduje sam Duch Święty poprzez różnorakie charyzmatyczne dary, które rozdaje poszczególnym wiernym dla dobra całego Kościoła), i wreszcie jako posłannictwo — *missio* — wspólnota wierzących zostaje bowiem posłana do świata jako świadek Ewangelii Chrystusowej aż po krańce ziemi (por. Dz 1,8).

W tym Kościele — misterium, *communio* i *missio* — przez sakrament święceń powierzane jest wybranym ludziom kapłaństwo posługi, które daje im jedyne w swoim rodzaju uczestnictwo w kapłaństwie Chrystusa, w Jego *esse* (czyli w Jego konsekracji, namaszczeniu przez Ducha Świętego), w Jego *agere* (czyli w Jego posłannictwie otrzymanym od Ojca (por. Łk 4,18; Dz 4,27; 10,38; J 10,36) oraz w jego stylu życia — „in vitae genere”. Pod mianem tego „stylu życia” rozumieją ojcowie Synodu Biskupów wynikającą z działania Ducha Świętego (por. Rz 8,4.9), z udziału w Chrystusowym namaszczeniu i posłannictwie, duchowość prezbitera, streszczającą się w jego miłości pasterskiej do społeczności Kościoła (przekonania, motywacje, decyzje, podejmowane na wzór Chrystusa Dobrego Pasterza). „Dlatego kapłani wszystkich czasów swój autentyczny wzór (*imagine*) znajdują w Chrystusie i mocą Ducha Świętego otrzymują ontologiczny udział (*ontologicam participationem*) w Jego wiecznym i jedynym Kapłaństwie. Prezbiter więc winien w swym życiu ukazywać żywy obraz Chrystusa Kapłana, skoro przez kapłańską posługę występuje w Kościele i dla Kościoła (*in Ecclesia et pro Ecclesia*) jako sakramentalne uobecnienie (*Sacramentalis repraesentatio*) Chrystusa Głowy, Pasterza i Oblubieńca Kościoła i otrzymuje moc działania (*agere valet*) w osobie Chrystusa jako Głowy. Ogromne więc znaczenie dla tożsamości kapłana ma to, aby nie uległo osłabieniu jego podobieństwo do Chrystusa (*cum Christo conformitas*) i aby nie została zapomniana różnica istniejąca między nim i Chrystusem (*eius a Christo distinctio*)” (*Elenchus propositionum*, 7 B).

Zauważamy więc jak mocno cytowana wypowiedź ojców VIII Synodu Biskupów podkreśla chrystologiczny, pneumatologiczny i eklezjalny wymiar

tożsamości prezbitera. Ten ostatni wymiar został jeszcze dokładniej sprecyzowany w następujących słowach Propozycji: „Kapłan uobecniając (quatenus repraesentat) Chrystusa Głowę, Pasterza i Oblubieńca Kościoła, zajmuje stanowisko nie tylko w Kościele (in Ecclesia), lecz także wobec Kościoła (erga Ecclesiam) a jego posługa jest czymś konstytutywnym (quid constitutum) dla samego bytu Kościoła. Apostolsko-służebne kapłaństwo wyprzedza Kościół i znajduje się u jego postaw i zarazem jest całkowicie dla Kościoła, dla wypełniania wspólnego kapłaństwa całego ludu Bożego. Posługa prezbitera jest skierowana (ordinatur) nie tylko do Kościoła partykularnego, lecz także do Kościoła powszechnego (por. DK 10) i jest wykonywana we wspólnocie z biskupem, z Piotrem i w zależności od Piotra (cum Episcopo, cum Petro et sub Petro)”. (*Elenchus propositionum*, 7 C).

Wszystkie wyżej omówione aspekty tożsamości prezbitera ujmuje zwięźle następująca opisowa definicja, zaproponowana na Auli VIII Synodu Biskupów: „Prezbiter jest członkiem chrześcijańskiego ludu, mocą święceń na sposób trwały ustanowionym przez Chrystusa (permanenter a Christo per sacros Ordines configuratum), aby służył Kościołowi, we współpracy z miejscowym biskupem, działając w osobie Chrystusa Głowy Kościoła i występując w imieniu Kościoła wobec Boga i świata” (*Relatio post disceptationem*, n.4).

Definicja ta ujmuje to, co łączy prezbitera z innymi wiernymi (jest on mianowicie członkiem chrześcijańskiej wspólnoty) a zarazem to, co go odróżnia od wiernych świeckich (otrzymuje on duchową władzę działania „in persona Christi Capitis”). Podkreśla także relację prezbitera do biskupa lokalnego Kościoła (działa on jako współpracownik biskupa) oraz udział prezbitera w misji Kościoła wobec świata.

Z powyższych założeń wyprowadzali ojcowie VIII Synodu jakby trzy koźne duchowości prezbitera: „essendi sacerdos”, „vivendi ut sacerdos”, „agendi tamquam sacerdos”. (*Relatio post disceptationem*, n. 5).

II. ROLA LITURGII W ODNIESIENIU DO FORMACJI KAPŁAŃSKIEJ

Istotą formacji kapłańskiej jest troska wychowawców, profesorów i samych alumnów, a potem prezbiterów o to, aby wszyscy członkowie seminaryjnej wspólnoty (a następnie całego prezbiterium) stawali się coraz bardziej podobni do Chrystusa, który jest obrazem Ojca; aby zostali ukształtowani na wzór obrazu Syna Bożego (conformes imaginis Filii Dei — por. Rz 8,29) — Kapłana, Dobrego Pasterza (por. J 10,11.14) i Oblubieńca, który umiłował Kościół i oddał za niego samego siebie (por. Ef 5,25).

Dokumenty VIII Synodu Biskupów ujmują temat formacji zgodnie z przyjętym od dawna podziałem na trzy jej wymiary: duchowa, intelektualna i pastoralna. W *Elenchus propositionum* uwagi dotyczące tych trzech wymiarów są poprzedzone postulatami dotyczącymi *formatio humana* — „Kształtowania człowieczeństwa” (n. 21). Celem tego procesu, który winien zacząć się już w rodzinie, trwać podczas całego toku studiów seminaryjnych i towarzyszyć prezbiterowi w czasie całej jego posługi duszpasterskiej (ten wymóg formacji

trwałej i nieustannej — *formatio premanens* — obejmuje zresztą wszystkie trzy wymiary formacji kapłańskiej) jest troska o uczuciową dojrzałość, polegająca na harmonii między zdolnością do kochania i potrzebą bycia kochanym. Umiejętność ta jest konieczna do owocnego przyjęcia łaski celibatu. Jej zdobywaniu mają służyć zdrowe stosunki w rodzinie, z której pochodzi kandydat, umiejętność akceptowania innych ludzi, więzi braterstwa i przyjaźni w seminarystyce społecznej, wyrabianie zdolności do dojrzałego i wolnego wyboru, decydowania, podejmowania osobistej odpowiedzialności.

Zanim postawimy sobie pytanie o rolę liturgii w odniesieniu do trzech wymienianych w dokumentach wymiarów formacji kapłańskiej, zwróćmy uwagę także na jej (liturgii) wpływ na ową *formatio humana* (kształtowanie człowieczeństwa, czy może ludzkiej kultury bycia). Bardzo ciekawie mówi na ten temat nieco zapomniany dokument (chyba dlatego zapomniany, że ukazał się jedynie jako *Excerptum* z czasopisma „Seminarium” 1 (1966), zatytułowany *Instructio de sacrorum alumnorum liturgica institutione* (Instrukcja opublikowana 25.12.1965 r. przez Kongregację Seminariorów i Uniwersytetów).

Przytoczmy obszerny fragment tej Instrukcji:

„Także czysto osobista kultura alumnów (*mere humanus alumnorum cultus*) rozwinie się pod wpływem liturgii. Często bowiem u przyszłych sług świętych tajemnic dostrzega się braki w wychowaniu (*obicitur manca institutio humana*) spowodowane wieloletnią izolacją w latach szkolnych, kiedy to żyli odizolowani od wspólnoty z ludźmi i mało się przykładali do jakichś działań zewnętrznych. Liturgia doskonale zaradza tym brakom doświadczenia.

Liturgia bowiem jako wykonywanie pewnego czynu, domaga się wielu koniecznych do działania cnót; pociąga młodego kleryka nie tylko do wykorzystania zdobytej wiedzy, lecz także domaga się jego pomysłowości i darów naturalnych. Jako spełnianie czynu wspólnego liturgia rozwija cnoty społeczne, daje poczucie wspólnoty i miejsca, w którym się odbywa, kształtuje zmysł karności (*sensum disciplinae*) i jedności z braćmi; bardzo rozwija dokładność, umiar i roztropność.

Ponieważ zaś liturgia korzysta z dorobku sztuk plastycznych, poezji i muzyki, jest przedziwną szkołą sztuki, która w ciągu wieków wydała wybitnych mistrzów, doprowadziła utalentowanych ludzi do skomponowania najpiękniejszych dzieł i podtrzymuje życie tych, których przejmuje gorliwość o dom Boży” (n.8).

1. FORMACJA DUCHOWA I LITURGIA

Instrumentum laboris VIII Synodu Biskupów stwierdza, że choć zwykło się mówić o różnych aspektach formacji (o formacji ludzkiej, duchowej, intelektualnej i pastoralnej), podkreśla się zarazem jedność formacji: „Formacja duchowa, serce formacji kapłanów, jest zasadą jej wewnętrznej jedności. Jest ona dziełem Ducha Świętego i obejmuje całą osobę człowieka. Wprowadza ona w głęboką wspólnotę z Jezusem Chrystusem, Dobrym Pasterzem, umożliwia poddanie Duchowi Świętemu całego życia, w postawie dziecięctwa wobec Boga Ojca i ufnego oddania Kościołowi. Formacja ta zakorzenia się w do-

świadczeniu krzyża i wiedzy do głębokiego doświadczenia całego misterium paschalnego” (n.30).

W *Elenchus propositionum* z naciskiem podkreślona jest prawda, że formacja duchowa kapłanów oparta na przeżywaniu Paschalnego Misterium winna być odpowiedzią na zagrożenia ze strony współczesnej kultury sekularyzmu: „Na współczesną kulturę zeświecczenia (*culturae saecularistae*), narzucającą przyjemność, żądę posiadania i hedonizm kapłan winien dać odpowiedź. W tym celu musi on być uformowany w duchu głębokiego zrozumienia zbawczego sensu krzyża, który znajduje się w centrum Paschalnego Misterium. Dzięki utożsamieniu z Chrystusem ukrzyżowanym Sługą kapłan może także odnaleźć wartość umartwienia, cierpienia a nawet męczeństwa” (*Propositio*, 23).

Opublikowany 19.03.1985 r. *Podstawowy program formacji kapłańskiej (Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis)* tak charakteryzuje istotę formacji duchowej: „Formacja duchowa, która jest ukierunkowana ku doskonałej miłości, winna zmierzać przede wszystkim do tego, aby alumn nie tylko na mocy święceń, lecz także poprzez głęboką wspólnotę całego życia, w szczególny sposób stał się drugim Chrystusem (*alter Christus*) i przeniknięty Jego duchem, sprawując „misterium męki Pana”, prawdziwie uznawał to, co czyni; naśladował to, co sprawuje i szedł za Tym, który „przyszedł nie po to, żeby Mu służyć, lecz żeby służyć” (por. Mt 20,28; n.44). Słowa te inspirowane przez liturgię święceń prezbiteratu (są one zaczerpnięte z proponowanego w Pontyfikale przemówienia biskupa do kandydatów do święceń) wskazują na podstawowe znaczenie Eucharystii w formacji duchowej. Wynika ono z uznawanej przez Kościół hierarchii wartości, podkreślonej zwłaszcza w DK 5 i w OWMR 1: „W Najświętszej (...) Eucharystii zawiera się całe duchowe dobro Kościoła, a mianowicie sam Chrystus, nasza Pascha i chleb żywy, który przez swoje Ciało ożywione i ożywiający Duchem Świętym daje życie ludziom, zapraszając ich i doprowadzając w ten sposób do ofiarowania razem z Nim samych siebie, swojej pracy i wszystkich rzeczy stworzonych... Inne zaś sakramenty, tak jak wszystkie kościelne posługi i dzieła apostołstwa, wiążą się ze świętą Eucharystią i do niej zmierzają” (DK 5, z powołaniem się na naukę św. Tomasza: STh III, q. 65, a. 3, ad 1; q. 79, a. 1 c i ad 1; q. 73, a. 3 c).

„Odprawianie Mszy świętej, jako czynność Chrystusa i zorganizowanego hierarchicznie ludu Bożego, stanowi ośrodek całego życia chrześcijańskiego tak dla Kościoła powszechnego, jak i lokalnego oraz poszczególnych wiernych” (OWMR 1).

Z tak ogólnie sformułowanej zasady *Ratio fundamentalis* wyprowadza szczegółowe wskazanie dla tej części Kościoła, jaką jest seminarium:

„Codzienne sprawowanie Eucharystii, dopełniane sakramentalną Komunią, przyjmowaną w pełni dobrowolnie i godnie, niech będzie ośrodkiem całego życia seminarium, a alumni niech w nim pobożnie uczestniczą. Biorąc bowiem udział w ofierze Mszy świętej, będącej „źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego” (KL 10; KK 11), uczestniczą alumni w miłości Chrystusa oraz czerpią z tego najobfitszego źródła nadprzyrodzoną moc dla swojego duchowego życia i apostołskiej pracy” (*Ratio fundamentalis*, n.52).

Zapytajmy, jakie postawy duchowe u kandydatów do kapłaństwa i prezbiterów może kształtować uczestnictwo w codziennym sprawowaniu Eucharystii?

— Udział w zgromadzeniu hierarchicznie uporządkowanym, w którym alumni stopniowo pełnią coraz bardziej odpowiedzialne funkcje, zależnie od wykonywanych posług i święceń, wpaja poczucie Kościoła jako Ciała i wyrabia postawę odpowiedzialności za wspólne dobro; wdraża alumnów do przyszłej troski prezbitera o umiejętność współpracy z wiernymi świeckimi i o przygotowanie do liturgii wszystkich, którzy są uprawnieni i zobowiązani, aby w niej uczestniczyć;

— Systematyczny i stopniowy udział w liturgii słowa (czytanie, wykonywanie psalmu responsoryjnego, wygłaszanie homilii) rozbudza umiłowanie Pisma świętego, które jest żywotnym podłożem liturgii, przepowiadania i pokarmem dla życia duchowego (por. KL 24; KO 21—25);

— Wnikanie w bogactwo Modlitwy eucharystycznej (zwłaszcza prefacji i anafor posoborowego Mszału) będzie kształtowało alumna i prezbitera jako „człowieka wdzięcznego”; postawa uwielbienia i wdzięczności wobec Boga, który działa w historii zbawienia, jest przecież istotnym rysem chrześcijańskiej duchowości (por. Ef 5,20; Kol 2,12; 2,7; 3,17; 2 Tes 1,3);

— Niezastąpiony jest wpływ udziału w Eucharystii jako Ofierze na duchowość alumna i kapłana. Dobrze wyrażają to słowa towarzyszące wręczeniu nowo wyświęconym naczyń z chlebem i winem do konsekracji: „Rozważaj, co będziesz czynił, naśladuj to, czego będziesz dokonywał, i prowadź życie zgodne z tajemnicą Pańskiego krzyża”.

Składać ofiarę „wraz z kapłanem” według rozumienia Piusa XII (encyklika *Mediator Dei*) — to wyrażać Bogu gotowość oddania Mu do dyspozycji własnej woli w miłości i posłuszeństwie na wzór Chrystusa, który dla nas stał się posłuszny aż do śmierci krzyżowej (por. Flp 2,8); to starać się odtworzyć to „dążenie, (które) było w Chrystusie Jezusie” (por. Flp 2,5); Jan Paweł II w homilii wygłoszonej w dniu 30 IX 1990 r. na rozpoczęcie VIII Synodu Biskupów po przytoczeniu słów z Flp 2,5: „niech was ożywia to dążenie, które było w Jezusie Chrystusie” powiedział, „iż w tych słowach zawiera się (...) definicja formacji kapłańskiej”. Było to bowiem i jest dążenie, aby posłuszeństwem i uniesieniem aż do śmierci na krzyżu „przeważać nieposłuszeństwo człowieka”. Udział w Eucharystii — Ofierze ma kształtować w nas postawę Chrystusa — Drugiego Adama, który swoim posłuszeństwem wybawił ludzkość z następstw nieposłuszeństwa pierwszego Adama (por. paralelizm Adam Chrystus w Rz 5,12-19); Pius XII podkreśla również, że hasłem przewodnim uczestnictwa w ofierze eucharystycznej winny być słowa Apostoła: „...razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,19n).

Składać ofiarę eucharystyczną — to przeżywać mistyczną śmierć z Chrystusem (śmierć dla grzechu, konsekwencję pogrzebania z Chrystusem w Jego śmierci w chwili chrztu (por. Rz 6,1-14). Udział w ofierze wprowadza więc chrześcijanina, alumna i prezbitera, w samo serce Misterium Paschalnego — a więc w proces ustawicznego umierania i powstawania do nowego życia. Jest to

również nieustanne wchodzenie w ducha pasterskiej miłości Chrystusa, która stanowi ośrodek duchowego życia prezbitera. Sobór Watykański II wyraził to bardzo jasno w DK 14: „...miłość pasterska wypływa głównie z ofiary eucharystycznej, która dlatego pozostaje ośrodkiem i korzeniem całego życia prezbitera, tak że to, co dzieje się na ołtarzu ofiarnym, dusza kapłańska stara się odwołać w sobie”.

W świetle tych słów staje się zrozumiałe zalecenie dokumentów, aby ośrodkami życia w seminarium było codzienne, pełne uczestnictwo w Eucharystii i aby prezbiterzy byli przez całe życie wierni zasadzie codziennego sprawowania Eucharystii. Do końca życia bowiem mają się uczyć tej umiejętności, która wynika z kapłaństwa wspólnego wszystkich wiernych, a którego nie zostają pozbawieni przez święcenia prezbiteratu, aby codzienne życie składać Bogu jako duchową ofiarę (por. 1 P 2,5). Swoją posługą w sprawowaniu Eucharystii prezbiterzy mają dopomagać wszystkim wiernym, aby spełniali ten istotny akt swego kapłaństwa (por. DK 5: „Prezbiterzy nauczają wiernych składać Bogu Ojcu w ofierze Mszy boską żertwę i z nią ofiarowywać swe życie”).

Oddziaływanie tajemnicy Eucharystii na duchowość alumnów i prezbiterów przedłuża się też przez kult adoracji poza Mszą świętą, adoracji osobistej i wspólnotowej. Wypowiedzi dokumentów VIII Synodu są pod tym względem bardzo związane. Trzeba tu sięgać do stwierdzeń wcześniej opublikowanych dokumentów, które mówią o teologicznym znaczeniu adoracji i jej związku z ofiarą i posiłkiem eucharystycznym. Wystarczy przypomnieć choćby pouczenie zawarte w części Rytuału Rzymskiego *Komunia święta i kult tajemnicy Eucharystycznej poza Mszą świętą*, (Katowice 1985, n.56—57).

Śród innych sakramentów, które spełniają szczególną rolę w duchowej formacji alumnów i prezbiterów, najwięcej miejsca dokumenty poświęcają liturgii pokuty i pojednania. W sakramencie tym i w innych formach celebracji (np. w pokutnych celebracjach słowa Bożego) „...przyszły kapłan znajduje nie tylko oczyszczenie serca i drogę ku coraz większej prawości sumienia, lecz także doświadcza miłosierdzia, którego będzie świadkiem i szafarzem” (*Instrumentum laboris*, n.31).

Troska o nawrócenie serca i prawość wewnętrzną pozostaje w ścisłym związku z udziałem w Eucharystii, gdyż z samej istoty duchowej ofiary wynika pragnienie oddania Bogu naszej woli, co z kolei domaga się wykluczenia przywiązania do grzechu. Już w encyklice *Redemptor hominis* pisał Jan Paweł II, że „Eucharystia i pokuta stają się (...) jakby dwoistym, a zarazem głęboko spójnym wymiarem autentycznego życia w duchu Ewangelii, życia prawdziwie chrześcijańskiego... Bez tego stałego i wciąż na nowo podejmowanego wysiłku w kierunku nawrócenia samo uczestniczenie w Eucharystii zostałoby pozbawione swej pełnej skuteczności zbawczej. Zanikłaby w nim, a w każdym razie spłycałaby się ta szczególna gotowość składania Bogu „duchowej ofiary” (por. 1 P 2,5), w której wyraża się w sposób najbardziej zasadniczy i powszechny zarazem nasz udział w kapłaństwie Chrystusa. Kapłaństwo bowiem w Chrystusie samym łączy się z Jego własną ofiarą, z Jego własnym oddaniem Ojcu. A to oddanie, właśnie dlatego, że jest bezgraniczne, rodzi w nas — lu-

dziach poddanych wielorakim ograniczeniom — potrzebę coraz dojrzalszego zwrotu do Boga, stałego i coraz pełniejszego nawrócenia” (n.20).

„Z formacją do kultu Eucharystii trzeba ściśle wiązać formację do Liturgii Godzin, w której kapłani w imieniu Kościoła modlą się do Boga za cały powierzony sobie lud, a nawet za cały świat” (Kan. 246; DK 5 — stwierdza *Ratio fundamentalis*, n.53).

Instrumentum laboris VIII Synodu Biskupów mówi: „Liturgia Godzin jest jednym z głównych wyrazów modlitwy liturgicznej. Przez stopniowe wtajemniczenie w modlitwę godzin kandydat nauczy się nadawać dniom rytm wyznaczony przez celebrację, w której wiara wyraża się i pogłębia. Jeśli alumni odkryją „smak” każdej z godzin modlitwy, będą mogli zespolić ze sobą życie i modlitwę osobistą oraz modlitwę w imieniu Kościoła, zanoszoną za lud, który jest im powierzony i za cały świat” (n.31).

Zgodnie z nauką Vaticanum II, że „... życie duchowe nie ogranicza się do udziału w samej tylko liturgii. Chrześcijanin bowiem, choć powołany jest do modlitwy wspólnej, powinien mimo to wejść także do swego mieszkania i w ukryciu modlić się do Ojca (por. Mt 6,6), a nawet jak uczy Apostoł, powinien modlić się nieustannie” (por. 1 Tes 5,17; KL 12) — także *Instrumentum laboris* przypomina potrzebę formacji do modlitwy osobistej, zanoszonej do Boga w intymnym z Nim spotkaniu pod wpływem Ducha Świętego. „Tylko długie doświadczanie modlitwy osobistej może wprowadzić w misterium Chrystusa, Dobrego Pasterza i w przeżywanie jego pasterskiej miłości” (n.31). W dzisiejszym klimacie podniecenia i hałasu jest jednak nieodzowne w związku z tym odkrycie w procesie wychowawczym ludzkich i religijnych walorów milczenia. Przypomnijmy, że według KL 30 milczenie jest jedną z form czynnego uczestnictwa w liturgii; zaś OWMR 23 określa „sakralne milczenie jako część akcji liturgicznej”.

Na znaczenie liturgii roku kościelnego dla duchowej formacji chrześcijanina zwrócił już uwagę Pius XII w encyklice *Mediator Dei* podkreślając, że „... rok liturgiczny, żywiony nieustającą pobożnością Kościoła, nie jest zimnym i bezwłasnym przedstawieniem spraw, tyjących się minionych czasów, ani też prostym i czczym przypomnieniem wypadków z dawnych wieków. Jest to raczej sam Chrystus, który trwa w swoim Kościele i kroczy drogą swojego ogromnego miłosierdzia, którą rozpoczął za swego doczesnego życia, gdy przechodził dobrze czyniąc (por. Dz 10,38) w tym najłitościwszym zamiarze, aby ludzie zbliżyli się do Jego tajemnic i nimi żyli” (s. 86). Papież uczył, że tajemnice te są źródłami łaski ze względu na zasługi i modlitwy Chrystusa; że trwałe na nas wpływają, gdyż każda z nich jest na swój sposób przyczyną naszego zbawienia; Chrystus udziela nam swojego życia w podobny sposób „jak gałęzie żyją życiem drzewa a członki życiem głowy”. Liturgia roku kościelnego pozwala nam stopniowo przekształcać się „na miarę pełni wieku Chrystusowego” (Ef 4,13).

To spojrzenie na rok liturgiczny jako podstawę życia duchowego trzeba uzupełnić wizją Vaticanum II opartą na teologii misterium Paschalnego, które obchodzi Kościół w cyklu dziennym (w Eucharystii i Liturgii Godzin), w cyklu tygodniowym (w Dniu Pańskim) oraz w cyklu rocznym — to jest w cyklu uro-

czystości, świąt i wspomnień ku czci Chrystusa, Matki Bożej i Świętych, w którym szczytowe miejsce przysługuje Paschalnemu Triduum męki i zmartwychwstania Chrystusa.

Taka koncepcja roku (jako „spirali”, po której ustawicznie się wnosimy ku Chrystusowi — uwielbionemu Panu — Kyrios — por. Flp 2,11) uzmysławia nam, że formacja duchowa otrzymana w latach pobytu w seminarium i zdobywana w życiu kapłańskim stanowią jedną całość — jako ciągły proces dojrzewania do pełni Chrystusa; który to proces zakończy się dopiero z chwilą naszej Paschy — śmierci — przejścia ku życiu.

2. FORMACJA INTELEKTUALNA I LITURGIA

Trzeba tu mieć przed oczami cel formacji intelektualnej, w następujących słowach ujęty w *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*: „Celem formacji naukowej jest to, aby alumni razem z ogólną kulturą dostosowaną do potrzeb naszych czasów zdobyli szeroką i solidną wiedzę w zakresie nauk świętych, tak by dzięki wierze pogłębionej i umocnionej przez studia mogli odpowiednio głosić ludziom naszych czasów naukę Ewangelii oraz zaszcześcić ją w ich kulturze” (n.59).

Na temat związku liturgiki z innymi dyscyplinami teologicznymi mówił już w swoim wykładzie ks. prof. B. Margański. Podkreślmy to jeszcze raz, że we wszystkich dokumentach poświęconych zagadnieniu formacji kapłańskiej dostrzegalna jest troska o zapewnienie kandydatom do kapłaństwa syntezy teologicznej opartej na właściwym, integralnym rozumieniu historii zbawienia, czyli misterium Chrystusa, które — zapowiedziane w dziejach Starego Przymierza, osiąga swój szczyt w Misterium Paschalnym i urzeczywistnia się nieprzerwanie w życiu Kościoła aż do Paruzji. Na podstawie tej wizji dziejów zbawienia należy formować alumnów już na roku propedeutycznym (czy na kursie wstępnym trwającym kilka tygodni), na początku studiów seminaryjnych. Tą syntezą też winny być uwieńczone całe studia filozoficzno-teologiczne (sugestię takiej końcowej syntezy podaje *Ratio fundamentalis*” w n.63). Otóż liturgia jest szczególnie predestynowana do tego, aby chronić alumnów i kapłanów przed dychotomią, rozdźwiękiem między wiarę, teologią i życiem z wiary, między teorią i życiem chrześcijańskim, a także między teorią na temat liturgii i treściami przekazywanymi w innych dyscyplinach teologicznych.

Pragnę przypomnieć w związku z tym następujące stwierdzenia cytowanej już *Instrukcji o liturgicznej formacji alumnów z 25 XII 1965*:

„Liturgia (...) ubogaca życie przyszłego sługi świętych tajemnic w różny sposób tak pod względem doktrynalnym jak duchowym i ludzkim. Liturgia bowiem jako aktualizacja Odkupienia w jedność tego samego działania łączy praktykę wiary, całego poznania teologicznego i postępowania moralnego; i tak w wykonywaniu jednej czynności łączy wielorakie aspekty chrześcijańskiego życia. Będąc wyrazem doktryny liturgia niczego nie ujmuje obiektywności wiary i wiedzy teologicznej, na której się opiera i podnosi ją z poziomu wiedzy spekulatywnej na wyżynę życia kultu; jako sprawowanie misterium

w przedziwny sposób kształtuje i umacnia odczucie Boga (*sensum Dei*) oraz prowadzi ducha do uwielbienia Bożej transcendencji.

W ten sposób również liturgia zabezpiecza przed rozczłonkowaniem i odizolowaniem od siebie dyscyplin teologicznych. Pozwala na to, aby można było łatwiej z nich korzystać w przyszłym posługiwaniu. Dyscypliny kościelne, oświetlone blaskiem liturgii otrzymują od niej nową siłę: Pismo święte znajduje pełniejszy sens, dogmat rozkwita w adorację, nauka obyczajów sięga pobożności, historia staje się pieśnią na cześć Opatrzności, prawo zmierza do tego, aby zalecać miłości” (n.6).

Nie chodzi więc tylko o korelację między liturgią i innymi przedmiotami na płaszczyźnie czysto intelektualnej, ale o to, aby cała wiedza teologiczna prowadziła do takiego ukształtowania życia alumna i kapłana, które jest LITURGIA — przyjmowaniem darów łaski i składaniem duchowej ofiary miłej Bogu. W tym ujęciu liturgia jest nie tylko *locus theologicus*, tzn. arsenałem dodatkowych argumentów czy przesłanek dla teologicznego wnioskowania, ale jest kresem i celem teologii. Teologia prowadzi do przeżywania liturgii i w niej znajduje swój rozkwit. Teologia jest podporządkowana liturgii. Warto w tym kontekście przestudiować bardzo odkrywczy tekst: Achille M. Triacca, *Le sens théologique de la liturgie et/ou le sens liturgique de la théologie. Esquisse initiale pour une synthèse*, w: *La liturgie. Son sens, son esprit, sa méthode. Conférences Saint-Serge. XXVIII Semaine d'Etudes Liturgiques*, Paris, 30 juin — 3 juillet 1981, Roma 1982 (Bibliotheca „Ephemerides Liturgicae”. „Subsidia”. Collectio cura A. Pistoia, et A.M. Triacca recta, 27).

Trzeba też z całą siłą podkreślić, że jednym z najpoważniejszych zagrożeń dla formacji kapłańskiej jest dychotomia, rozdźwięk między wykładami liturgiki a praktyką liturgiczną w seminarium i w parafiach, z których pochodzą alumni czy z którymi się stykają. Pewne nienadążanie życia za ideałem ukazywanym w wykładach, w świetle dokumentów Kościoła, jest nieuniknione i nie powinno gorszyć, gdyż tu na ziemi nie ma liturgii doskonałej. Jest ona jedynie przedsmakiem liturgii niebiańskiego Jeruzalem (por. KL 8). Niemniej jednak musi być widoczna troska o dorastanie do ideału; nie można tolerować relatywizmu, niedbalstwa i nonszalancji. Nie można zapominać, że formacja liturgiczna nie ogranicza się do seminarium i nie kończy się wraz z opuszczeniem jego murów przez neoprezbitera. Stąd zrozumiałą jest nacisk, jaki kładzie *Instrukcja o liturgicznej formacji w seminariach* z 3 VI 1979 na dwa elementy: a) autentyczna formacja seminaryjna musi obejmować *assiduum studium* i *diuturnum accuratum exercitium*; b) ani seminaryjne studia ani życie liturgiczne w seminarium nie mogą być traktowane czysto pragmatycznie, jako jedynie przygotowanie do „przyszłego życia” i posługiwania kapłańskiego. Już teraz seminarium jest Kościołem, prawdziwą częścią diecezji, jej sercem (!). Studia i praktyka życia liturgicznego alumnów stanowią — owszem — przygotowanie do przyszłej posługi, ale równocześnie są przejawem i podstawą ich prawdziwego, chrześcijańskiego życia w społeczności Kościoła.

3. FORMACJA PASTORALNA I LITURGIA

Zarówno z wypowiedzi Soboru jak i dokumentów posoborowych wynika, że choć formacja pastoralna jest traktowana jako jeden z aspektów seminaryjnego wychowania i wykształcenia, jest równocześnie jakby zwornikiem wszystkich aspektów formacji, której celem jest ukształtowanie prezbitera na wzór Chrystusa Dobrego Pasterza. Tak mówi na ten temat DFK 4. Nawiązując do tego stwierdzenia *Ratio fundamentalis* przypomina:

„Seminarium (...) zmierza do tego, aby pełniej rozwijać powołanie kandydatów oraz ukształtować ich na wzór naszego Pana Jezusa Chrystusa, Nauczyciela, Kapłana i Pasterza jako prawdziwych duszpasterzy oraz przygotować ich do posługi nauczania, uświęcania i kierowania Ludem Bożym” (n.20) I jeszcze: „Cała formacja kapłańska powinna być prowadzona w duchu duszpasterskim, ponieważ celem seminarium jest ukształtować duszpasterzy. Dlatego też we wszystkich przedmiotach w szczególności sposób winien być naświetlany aspekt pastoralny” (n.94).

Co to jednak oznacza „naświetlać aspekt pastoralny”? Nie chodzi tu tylko o przekazanie sumy sprawności przydatnych do konkretnych działań czy „pociągnięć duszpasterskich”, o swoiście pojętą „skuteczność”, ale o przepojenie wszystkiego miłością ku Chrystusowi i Kościołowi; chodzi o ukształtowanie u kandydatów i prezbiterów „sposobu bycia” na wzór Chrystusa Pasterza, który przyszedł, aby owce miały życie w obfitości i który oddaje życie za owce, powodowany pragnieniem, aby wszystkie rozproszone owce zgromadzić w jednej owczarni (por. J 10,1-18). Prezbiter — Pasterz będzie traktował wszystkie przejawy swej posługi — nauczanie, sprawowanie liturgii, kierowanie wspólnotą — tylko pod tym kątem: jak one przyczyniają się do pomnożenia życia owczarni i jej zjednoczenia wokół Chrystusa. Z tego nastawienia będzie wyływał zapał misyjny i ewangelizacyjny. Przytoczmy fragment z *Instrumentum laboris* VIII Synodu Biskupów:

„Formacja pastoralna w sposób szczególny usposabia do uczestnictwa w miłości Chrystusa, Dobrego Pasterza. Przygotowuje ona przyszłych kapłanów do kierowania wspólnotami wiernych, do budowania komunii, do pracy w wielu Kościołach nad „nową ewangelizacją”. Rozwija ona nie tylko sprawność do działania, lecz kształtuje sposób istnienia (bycia, „essendi modum”) w zjednoczeniu z usposobieniem Chrystusa...

Formacja pastoralna będzie rozwijać poczucie Kościoła (*sensus Ecclesiae*) i miłość do niego. Kandydat będzie się starał poznać życie swojego Kościoła partykularnego, jego historię, zmagania apostołskie, orientacje duszpasterskie. W jedności z Kościołem powszechnym trzeba rozwijać więź z biskupem i z duchowieństwem diecezjalnym. Trzeba pomagać kandydatom, aby poznali i pokochali społeczność, która stanowi pole apostołstwa Kościoła” (n.44).

„Rozwijanie ducha apostołskiego i misyjnego jest (także) istotnym wymiarem przygotowania do posługi kapłańskiej... Formacja pastoralna przygotowuje do współpracy i do dialogu misyjnego. Uwrażliwia na misyjne potrzeby Kościoła partykularnego, ale jej horyzont rozszerza się: przyszli kapłani biorą sobie do serca ewangelizację całego świata” (n.45).

Wśród *Propozycji* zgłoszonych Ojcu świętemu w wyniku obrad VIII Synodu Biskupów znajduje się i następująca: „Trzeba, aby prezbiter był świadkiem miłości samego Chrystusa, który «przyszedł dobrze czyniąc» (Dz 10,38); prezbiter bowiem winien być widzialnym znakiem troski Kościoła Matki i Nauczycielki” (n.28).

W jaki sposób udział w liturgii (w seminarium, w parafii, w ciągu pełnienia posługi prezbitera) może i powinien sprzyjać tak pojętej formacji pastoralnej? Oto kilka sugestii.

1. Trzeba akcentować w liturgii życiodajną, zbawczą, z miłości płynącą obecność Chrystusa. Znamienne jest wyrażenie dokumentów: *Christus Ecclesiae suae adest*. Obecność Chrystusa nie należy pojmować na sposób reistyczny czy przestrzenny, ale na sposób osobowy i dynamiczny. Chrystus jest obecny jako dar dla Kościoła, jako Emmanuel (por. Iz 7,14; Mt 1,22n; 28,18-20), jako Oblubieniec, obdarzający miłością. Stąd winna płynąć troskliwość kapłana o sprawowanie liturgii — dzieła „dla dobra ludzi” (zgodnie z pierwotną etymologią terminu *leitourgia*).

2. W kontekście pastoralnym jawi się ponownie Eucharystia — jako ofiara i posiłek — w centrum posługi pasterskiej. Ofiara Chrystusa stanowi szczyt Jego ofiary zainaugurowanej wraz z przyjściem na świat (przyjściem spowodowanym miłością Ojca) „tak Bóg umiłował świat, że swego Syna Jednorodzonego dał” (J 3,16) i dopełnionej na krzyżu z pobudek najwikszej miłości — „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13). Sprawowanie Eucharystii stanowi szczyt i źródło pasterskiej posługi prezbitera, cel i ośrodek duszpasterstwa. Nie jest ono tylko jakimś „środkiem” duszpasterskim. Oczywiście pod warunkiem, że wyrasta z miłości duszpasterza do wiernych i staje się szkołą społecznej miłości w seminarium i w parafii w duchu „nowego przykazania”.

3. W tym świetle ukazuje się również pastoralny wymiar liturgii innych sakramentów. Są one bowiem skutecznymi znakami wpływu Chrystusa obecnego w Jego misterium Paschalnym na różne sytuacje życia wiernych we wspólnocie Kościoła (por. KL 59. 61). Tu ma swój głęboki sens znane adagium „sacramenta sunt propter homines”. Owocnemu, zbawczemu spotkaniu Chrystusa z człowiekiem w znakach sakramentalnych ma służyć przepowiadanie (konieczne do budzenia wiary, której domagają się „sakramenty wiary” — KL 59; DK 4) i katecheza mistagogiczna poprzedzająca sprawowanie sakramentów oraz towarzysząca mu (por. KL 35).

4. Liturgia jest z istoty swojej działaniem Chrystusa i Kościoła. Tylko przez udział w tym działaniu można doświadczyć jej skuteczności i piękna. Tylko przez działanie może przyszyły alumn i prezbiter osiągnąć konieczną do sprawowania liturgii i przewodniczenia liturgii sprawność. W tym kontekście dostrzegamy sens wszelkich ćwiczeń o charakterze liturgiczno-pastoralnym, których celem nie jest tylko przyswojenie sobie znajomości przepisów i zewnętrznej poprawności obrzędowej, ale doświadczenie sakramentalnego utożsamienia się z Chrystusem Kapłanem i Dobrym Pasterzem oraz Głową Kościoła, tak aby prezbiter mógł działać Jego mocą, w Jego imieniu, mocą Ducha Świętego, w duchu wiary i odpowiedzialności za Kościół. Ćwiczenia stają się

więc częścią inicjacji kandydatów, obok nieodzownego studium teoretycznego. Z drugiej strony wszystkim ćwiczeniom mającym na celu osiągnięcie „wprawy” i doświadczenia musi towarzyszyć troska o ustrzeżenie się przyzwyczajenia i rutyny, która zabija ducha.

Przytoczmy na koniec fragment *Instrukcji o liturgicznej formacji w seminariach*, w której zauważamy ściśle powiązanie pojęć „ćwiczenia”, „wtajemniczenie”, „doświadczenie”, „inicjacja”:

„Niech alumni starają się przez odpowiednie ćwiczenia duszpasterskie wprowadzać w czyn to, czego doświadczyli i czego się nauczyli w seminarium. Czasem odpowiednim dla bezpośredniego wtajemniczenia w posługę liturgiczną, dzięki czemu alumni zostają wprowadzeni w funkcje, jakie mają wykonywać w celebracjach parafialnych, są różne okoliczności nadarzające się w ciągu roku szkolnego, przede wszystkim zaś wakacje, wreszcie — gdy chodzi o kurs bardziej intensywny — czas pod koniec studiów teologicznych, gdy przyszli kapłani, wyświęceni już na diakonów, mają większe możliwości posługiwania w liturgii. Aby zaś to wtajemniczenie odpowiadało swemu celowi i sprzyjało przygotowaniu alumnów, winno się odbywać pod kierunkiem i kontrolą profesorów seminarium lub osób odpowiedzialnych za liturgię w diecezji” (n.21).

W związku z tym ponawiam postulat, wyrażony już w innych miejscach i momentach (np. w projekcie dokumentu o liturgii przygotowanym na II Polski Synod Plenarny), aby pod koniec studiów seminaryjnych odbywał się całościowy egzamin z liturgiki (*rigorosum*) o charakterze syntetycznym i interdyscyplinarnym, wobec profesorów reprezentujących takie dyscypliny: biblistkę, teologię dogmatyczną, moralną, pastoralną, katechetykę, homiletykę i liturgikę. Tezy do egzaminu winny być tak sformułowane, aby dawały alumnom okazję stworzenia syntezy wiedzy teologicznej opartej na znajomości wielorakich aspektów misterium Chrystusa czyli historii zbawienia.

W ten sposób być może osiągniemy to, czego pragnie Kościół naszych czasów, a o czym czytamy w zakończeniu *Instrukcji o liturgicznej formacji w seminariach*:

„Odnowione życie liturgiczne przynosi z dnia na dzień coraz większe owoce. Nic w tym dziwnego, ponieważ liturgia w najwyższym stopniu przyczynia się do tego, aby wierni swoim życiem wyrażali oraz ujawniali misterium Chrystusa i rzeczywistą naturę prawdziwego Kościoła. Niech prezbiterzy i alumni seminariów uświadomią sobie, że w tym dobrodziejstwie mają większy udział niż inni wierni. W liturgii bowiem zdobywają głębsze i pełniejsze doświadczenie kapłaństwa i jego wymagań. Zostają wezwani, aby naśladowali to, co sprawują. Tak więc ustawiczne studium i praktyka świętej liturgii ciągle przypominają przyszłym kapłanom ową metę, do której zmierzają wszystkie prace apostołskie a także sprawy, że wszelkie wysiłki, z jakimi podejmują studia, praktyki duszpasterskie i życie wewnętrzne, prowadzą do coraz większej dojrzałości i głębszej jedności” (n.62).